Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 234. — ROK XXXVI.

WTOREK

3. WRZEŚNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ADMINISTRACJA NR. 3344. DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Francuscy parlamentarzyści w stolicy.

Dzień sobotni pobytu w Warszawie parlamentarzyści francuscy rozpoczęli od złożenia o godz. 10.30 wizyty marsz. Sejmu Daszyńskiemu w gmachu Sejmu. Marsz. Daszyński powitał gości serdecznie w języku francuskim, na co odpowiedział prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej p. Locquin. Po zwiedzeniu gmachu sejmowego, goście udali się z wizytą do marsz. prof. Szymańskiego, następnie na przyjęcie u ambasadora francuskiego p. Laroche'a, zaś o godz. 12.30 byli przyjęci przez kierownika min. spr. zagr. p. Wysockiego.

Po złożeniu wizyty na ratuszu, gdzie parlamentarzystów francuskich przyjmował wiceprezydent miasta Błędowski, **deputowani i senatorowie francuscy złożyli o godz. 13 wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.**

Po południu o godz. 16.30 odyło się w sali Senatu **wspólne posiedzenie grupy parlamentarnej francuskiej i polskiej.** Na posiedzenie to przybyli obaj marszałkowie izb parlamentarnych, min. spr. wewnętrznych Składkowski i wicem. spr. zagr. p. Wysocki.

Posiedzenie otworzył powitaniem poseł J. Radziwiłł, dziękując za zaszczyt, jaki mu przypadł, powitania tak wybitnych przedstawicieli Senatu i Izby Deputowanych Francji. **Mówca zapewnił, że wszyscy Polacy witając drogich gości doznają podobnego wzruszenia, jakiego doznał ów weteran z 1863-go roku, który przyszedł do ratusza w Kościanach specjalnie, by móc drżącą ręką uścisnąć dłonie przedstawicieli narodu francuskiego.**

Mówca zakończył, wznosząc okrzyk na cześć Francji. Po pos. Radziwille przemówił dep. Locquin, który chcąc być wyrazicielem uczuć wszystkich swoich kolegów, podziękował za gościnność w szczególności marszałkowi Senatu i polskim kolegom, którzy przyjmują ich w Izbie Senatu.

Po przemówieniu p. Locquina, wygłosił dłuższy referat J. Radziwiłł, następnie przemówił p. Berthod, wiceprezes komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych, były minister i in.

Wieczorem o godz. 20 min. 30 podsekretarz stanu spr. zagr. p. Wysocki wydał na cześć parlamentarzystów francuskich obiad, w którym wzięli udział także członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Laroche na czele, przedstawiciele Sejmu i Senatu z marszałkiem Sejmu Daszyńskim oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z. Podczas deseru p. wiceminister Wysocki wygłosił przemówienie. Na przemówienie to odpowiedział przewodniczący grupy francuskiej p. Locquin. Następnie odbył się raut, który zgromadził większe grono przedstawicieli obu ciał parlamentarnych polskich i reprezentantów władz. Raut w miłym nastroju przeciągnął się poza północ.

Goście francuscy w Łowiczu.

Warszawa, 1. 9. (PAT). Dzisiaj o godzinie 9 rano delegacja grupy parlamentarnej francusko-polskiej z prezesem Locquinem na czele udała się samochodami do Łowicza. Wycieczce towarzyszył wiceminister spraw zagr. p. Wysocki z żoną, grono posłów z marszałkiem Sejmu Daszyńskim i wicemarszałkiem Sejmu J. Dąbskim na czele, ambasador Laroche i wiele innych. U wejścia do ratusza oczekiwali gości przedstawiciele władz ze starostą Strzeczeckim na czele.

Po powitaniu i zwiedzeniu ratusza goście udali się do kościoła na sumę, skąd poseł Janusz Radziwiłł zabrał ich do swej rezydencji w Niborowie, gdzie podejmował ich wraz z żoną śniadaniem. O g. 14 wycieczka powróciła do Łowicza i zwiedziła szkołę rolniczą oraz przyglądała się urządzonym tam dożynkom. **Pochód żniwiarzy w malowniczych strojach przyjęty był przez gości francuskich długotrwałymi oklaskami.** Po przemówieniu starosty Strzeczeckiego, który wzniósł okrzyk na cześć prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego, wygłosił krótkie przemówienie marszałek sejmu Daszyński. Podczas podwieczorku wygłoszono również szereg przemówień.

RAUT W RATUSZU WARSZAWSKIM.

Warszawa, 1. 9. (PAT.) Dziś wieczorem odbył się w ratuszu na cześć parlamentarzystów francuskich raut, wydany przez prezydenta miasta i prezesa stołecznego komitetu przyjęcia. Na raucie obecni byli przedstawiciele rządu, ciał ustawodawczych, miasta, komitetu przyjęcia, prasy i t. d. W serdecznym nastroju przeciągnął się raut do późnych godzin.

Bomba w Reichstagu.

Berlin. 1. 9. (PAT.) O godzinie 4.30 rano w niedzielę rozległ się na skrzydle północnem Reichstagu huk mocnej i donośnej detonacji. Przybyła na miejsce policja ustawiła kordon i wezwała władze zwierzchnie. Na miejsce wypadku przybył wiceprezes policji berlińskiej w towarzystwie wyższych urzędników i stwierdził że **w wentylatorze skrzydła północnego wybuchła bomba.**

Skutki tego wybuchu były stosunkowo niewielkie. **Jedno tylko okno zostało wyrwane z ramami.** Szyby zaś w całym szeregu innych okien na parterze i na 1 piętrze Reichstagu zostały rozbite. Na miejscu wybuchu znaleziono resztki bomby oraz baterję elektryczną.

Na słupie od wozów tramwajowych wykryto nalepkę, stanowiącą odznakę faszystów niemieckich t. zw. hackenkreuzlerowców. Na nalepce znajdował się napis: „Wielkie Niemcy zbudźcie się".

Policja wezwała natychmiast rzeczoznawców, którzy mają zbadać resztki materjałów wybuchowych i określić czy obecny wybuch pozostaje w związku z bombami w Szlezwigu i Junburgu.

—ooo—

Rada Ligi Narodów obraduje.

Londyn. 31. 8. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów w zastępstwie Hendersona reprezentował Anglję podsekretarz stanu spraw zagran. Dalton. Na oświadczenie delegata włoskiego, dotyczące ratyfikacji porozumień i konwencji zawartych pod egidą Ligi Narodów Dalton odpowiedział, iż delegacja brytyjska poruszy tę sprawę na Zgromadzeniu Ligi mając nadzieję, że członkowie Ligi przyspieszą współpracę przez przeprowadzenie ratyfikacji tych konwencyj i porozumień, które po powrocie delegatów do ich krajów podpisane zostaną przez rządy zainteresowane.

Genewa, (PAT). Rada Ligi Narodów rozpatrywała dziś sprawozdanie Mascigli'a w sprawie współpracy intelektualnej. W dyskusji zabierali głos między innemi podsekretarz stanu w angielskiem Min. Spr. Zagr. p. Dalton i minister Sokal. Rada Ligi przystąpiła następnie do rozpatrywania różnych zagadnień gospodarczych, między innemi kwestji produkcji cukrowej.

Mac Donald u Brianda.

Paryż. 31. 8. PAT.) Mac Donald przybył do Paryża i udał się do gmachu min. spraw zagr., gdzie złożył wizytę Briandowi. Na konferencji tej omawiano ostatnie **wyniki osiągnięte na konferencji haskiej oraz wyniki obrad przeprowadzonych aż donocy z gen. Davesem z czwartku na piątek.** W czasie konferencji uzgodniono stanowisko Brianda i Mac Donalda **w wielu punktach zasadniczych. Kwestji mniejszości narodowych, którą usiłował poruszyć Mac Donald nie omawiano,** ponieważ Briand stanął na stanowisku, iż Francja już zajęła w tej kwestji decydujące stanowisko, którego zmienić nie może.

KOMPLEMENTY ANGIELSKIEGO PREMJERA.

Paryż. (PAT.) Rozmowa Mac Donalda z Briandem trwała do godziny 18.45. Briand podejmował premjera angielskiego herbatką. Następnie Mac Donald udał się do mieszkania prywatnego Poincarego. Po rozmowie z Briandem, Mac Donald oświadczył, że odwiedził nie tylko **męża stanu, lecz przynajmniej w tym samym stopniu swego starego przyjaciela.** — Wieczorem Mac Donald odjechał do Genewy.

GABINET FRANCUSKI GRATULUJE BRIANDOWI.

Paryż. 31. 8. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów Briand przedstawił przebieg prac konferencji haskiej. Rząd jednomyślnie zaaprobował ekspose Brianda i wyraził mu gratulacje z powodu osiągniętego porozumienia.

STAN ZDROWIA POINCAREGO.

Przez czas konferencji haskiej nie informowano opinji publicznej Francji i zagranicy o stanie zdrowia b. premjera Poincarego, by nie powiększać niepewności sytuacji. Obecnie donoszą, że stan zdrowia Poincarego jest nieco lepszy, niż zaraz po pierwszej operacji, pacjent będzie jednak musiał przebyć drugą operację, z którą należy poczekać do chwili, gdy stan chorego na nią pozwoli.

MAC DONALD W GENEWIE.

Genewa. 1. 9. (PAT.) Premjer angielski Mac Donald, który przybył tu dziś rano odbył natychmiast rozmowę z min. Hendersonem. **Rozmowa ta była poświęcona sprawie rezultatów konferencji haskiej oraz sprawie programu prac Zgromadzenia Ligi Narodów, które,** jak wiadomo, zostanie otwarte jutro.

WOLDEMARAS W GENEWIE.

Kowno. (PAT.) Premjer litewski Woldemaras odjechał dziś rannym pociągiem na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy.

Mac Donald uda się do Ameryki 20 b. m.

Londyn. (PAT.) Premjer Mac Donald uda się do **Stanów Zjednoczonych w dniu 20-go września b. r.** Premjer przybędzie do Waszyngtonu dnia 4. października i pozostanie tam do 10-go. W ciągu pierwszych trzech dni będzie gościem ambasady brytyjskiej, zaś następne 3 dni spędzi w Białym Domu, jako gość prezydenta Hoovera.

UCHWAŁY HASKIE NIE BĘDĄ FORMUŁOWANE PO NIEMIECKU

Berlin. (PAT.) „Deutsche Allgemeine Ztg." przytacza w depeszy z Hagi, że wniosek niemiecki, domagający się dopuszczenia języka niemieckiego, jako trzeciego języka przy formułowaniu uchwał konferencji, został odrzucony, chociaż Niemcy wskazywały na to, iż plan Younga sformułowany jest w czterech językach. Przewodniczący konferencji Jaspar miał, odrzucając ten wniosek, zwrócić uwagę, że w takim razie pozostałych 9 mocarstw miałyby prawo żądać dla siebie tekstów w swoich językach ojczystych.

Nieudane demonstracje komunistyczne

Wilno. 1. 9. (PAT.) W związku z obchodem międzynarodowego dnia młodzieży komunistycznej, związek młodzieży komunistycznej w Wilnie **usiłował w dniu wczorajszym urządzić dwie demonstracje uliczne. O godz. 12-tej zebrało się około 20 wyrostków,** członków związku młodzieży komunistycznej, **lecz służba bezpieczeństwa stłumiła demonstrację w zarodku,** aresztując 7-miu z pośród 20 uczestników oraz odbierając sztandar i literaturę komunistyczną.

Poraz drugi usiłowali oni urządzić demonstrację o godz. 17-tej, jednak policja do **żadnych wystąpień nie dopuściła.** Na terenie województwa wileńskiego panował **najzupełniejszy spokój. Należy podkreślić znikomą ilość uczestników demonstracji.**

Wybory komunalne na Śląsku.

Katowice. (PAT.) Wojewoda śląski zarządził w sobotę przeprowadzenie wyborów komunalnych w tych gminach wiejskich i miastach, w których kadencja rad gminnych upływa w roku bieżącym. Wybory odbędą się w gminach wiejskich powiatów Bielskiego i Cieszyńskiego w dniu 24 listopada, w gminach wiejskich w górnośląskiej części województwa w dniu 15 grudnia b. r.

Wybory w miastach: Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach, Mysłowicach i Rybniku oraz w innych gminach wiejskich i miejskich, w których kadencja obecnych rad gminnych nie upływa w roku bieżącym, odbędą się w terminie późniejszym.

A jednak Hermes pozostanie.

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa warszawska przynosi z Berlina z kół półurzędowych wiadomość, że dr. Hermes, pełnomocnik do rokowań handlowych polsko-niemieckich, **pozostanie na stanowisku kierownika delegacji niemieckiej wbrew doniesieniom prasy polskiej, która stwierdzała, że dr. Hermes ustąpi po pewnym czasie. Sfery urzędowe podkreślają, że niema żadnego powodu, aby nastąpiła zmiana na stanowisku,** zajmowanem przez dr. Hermesa.

Sto lat rokowań polsko-litewskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Premjer Woldemaras w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył przy końcu ub. tygodnia, że jego zdaniem kwestja polsko-litewska będzie na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów jedną z najważniejszych. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, kiedy bezpośrednie rokowania polsko-litewskie zostaną doprowadzone do końca, odpowiedział Woldemaras, **że były wojny, które trwały sto lat, więc i rokowania polsko-litewskie mogą również potrwać tak długo.**

PRZEMYSŁOWCY HOLENDERSCY W POLSCE.

W dniu 4. września przybędzie do Polski wycieczka poważnych przedstawicieli przemysłu, kupiectwa i finansów holenderskich, celem zwiedzenia wystawy poznańskiej i ważniejszych ośrodków przemysłowych.

Co słychać w Krakowie?

Demonstracje żydowskie.

W dniu wczorajszym odbyły się w Krakowie demonstracje żydów w związku z krwawemi zajściami w Palestynie. Olbrzymi dziedziniec kompleksu realności przy ul. Krakowskiej 5. wypełniły kilkutysięczne rzesze żydów. Po zagajeniu przez Dra Hilfsteina, przywódcę syjonistów krakowskich, przemawiali: Dr Menasche im. partji lewicowych sjonistów, rabin Hager im. ortodoksyjnych sjonistów oraz adw. Dr Feldblum, przedstawiciel partji sjonistów. Mowcy w przemówieniach wygłoszonych częściowo po hebrajsku, częściowo po polsku protestowali przeciw „pogromom“ żydowskim w Palestynie, potępiali administrację angielską, która nie zabezpieczyła spokoju i wyrażali hołd ofiarom rozfanatyzowanych mas arabskich oraz cześć młodzieży halucowej „spieszącej z pomocą“ żydom palestyńskim. Według opinji poszczególnych mowców, żydzi w Palestynie prowadzili pokojową i twórczą pracę, która pustynne obszary zamieniła w „kraj mlekiem i miodem płynący“. Żydzi od wieków przyzwyczajeni do prześladowań nie ugną się — głosili mówcy — pod obuchem ostatnich krwawych wypadków, ale z tem większą energją przystąpią do propagandy haseł odbudowy ojczyzny palestyńskiej.

Po uchwaleniu odnośnej rezolucji, rozwinął się pochód znacznie mniejszy od zgromadzenia, który ruszył pl. Wolnica oraz ulicami: Bożego Ciała, św. Józefa, Szeroką, Dajwór, Starowiślną i Dietlowską z powrotem na ul. Krakowską. W czasie pochodu śpiewano pieśni hebrajskie. Młodzież żydowska niosła transparenty z napisami wyrażającemi oburzenie dla angielskiej władzy mandatowej w Palestynie oraz hołd dla ofiar krwawych zamieszek. Osobną grupę stanowili ortodoksi, którzy nieśli transparent z napisem: „żądamy ochrony świętości żydowskich w Palestynie“. Na roku ul. Krakowskiej pochód rozwiązał się.

Przyjazd wycieczek zagranicznych.

W Krakowie bawi wycieczka **francuskiej młodzieży** szkół średnich i wyższych w składzie 21 osób. Uczestnicy wycieczki zabawią w naszem mieście do środy włącznie. — Również zjedzie do Krakowa w tych dniach **kilkunastu inżynierów francuskich**, delegatów „Societe des ingenieurs civilles de France“ z prezesem tego towarzystwa inż. M. Montier i sekretarzem inż. Houber na czele. — Dzisiaj odwiedzi nasze miasto major **J. G. Thulin**, dyr. południowo-szwedzkiego Instytutu gimnastycznego w Lund.

Dwa tysiące zł. na odbudowę Wawelu.

ofiarowali przemysłowcy szwajcarscy.

Opuszczając gościnną ziemię polską, delegacja bankierów i przemysłowców szwajcarskich chcąc zamanifestować swą wdzięczność rządowi i społeczeństwu polskiemu złożyła **2.000 zł. na odbudowę panteonu ducha polskiego — Zamku Wawelskiego.**

Nowe programy nauczania w roku szkolnym 1929/30.

30-TO GODZINNY TYDZIEŃ PRACY.

Zarządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. **wprowadza** się we wszystkich bez różnicy klasach gimnazjalnych oraz w 3 wyższych oddziałach szkoły powszechnej **30-to godzinny tydzień pracy szkolnej.** Jednocześnie zostaje zupełnie zrównany kurs gimnazjum niższego t. j. klas od I do III włącznie z kursem odpowiednich oddziałów (5—7) szkoły powszechnej, **co w przyszłości** znacznie ułatwi bezpośrednie przejście ze szkoły do gimnazjum wyższego (klasy 4-tej).

Wobec tego, że **czas trwania każdej lekcji powiększono o 5 minut, t. j. o 11 proc.,** pewna redukcja ogólnej ilości godzin tygodniowej pracy szkolnej nie spowoduje zmniejszenia czasu zajęć szkolnych, przeciwnie w niektórych klasach dzień pracy szkolnej będzie nieco dłuższy. **Natomiast w każdej klasie 10 procent czasu zajęć szkolnych poświęcać się będzie ćwiczeniom cielesnym.** Ilość godzin ćwiczeń cielesnych powiększa się z 2 do 3.

W gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego zredukowana została w poszczególnych klasach ilość godzin historji i zupełnie skasowano w klasie 8-ej nauczanie przyrodoznawstwa.

Tragiczny wypadek w kopalni.

Na kopalni „Matylda“ w Kątach pow. Chrzanów uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy Franciszek Jankowski (l. 36), robotnik. Jankowski pracujący na rusztowaniu w czasie **wyciągania belki poślizgnął się i upadł na niski poziom rusztowania, doznając wstrząsu mózgu. Przewieziony do szpitala św. Łazarza niebawem zmarł.**

Samobójstwo kolejarza.

W nocy z 29 na 30 sierpnia popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drzewie nad rzeką Wisłoką w gminie Jeremiówka pow. Jasło Marjan Serafin, (l. 25), **hamulczy kolej. z Jasła.** Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona.

Terowanie ulic w Krakowie.

Niedawno donosiliśmy o napuszczaniu terem ul. Karmelickiej, celem przeciwdziałania unoszeniu się kurzu po przejeżdżających samochodach. Pierwsza próba dała dobre wyniki, wobec czego postanowiono terować szereg dalszych ulic śródmieścia.

Używany do tego celu płyn jest specjalnym zimnym roztworem ropnym. Roztwór ten, powstały z odpadków ropnych, ma tę zaletę, iż pozbawiony jest jakiejkolwiek woni naftowo-smołowej przez specjalne przygotowanie na podstawie zagranicznej licencji. W stanie zimnym rozpylany jest pod silnem ciśnieniem zapomocą specjalnej maszyny, przyczem robota odbywa się nader szybko i jest jednym z najtańszych sposobów wzmocnienia szosowej nawierzchni i walki z plagą kurzu zwłaszcza na uczęszczanych drogach. Roztworem tym polano nowootwartą, malowniczą drogę Kraków—Ojców na serpentynach przy zjeździe do doliny Ojcowskiej.

Kraków, 2-go września 1929.

Poniedziałek 2: św. Stefana kr.

Wtorek 3: św. Zenona.

Wtorek 3: wsch. słońca o godz. 4.59, zachód o 18.19.

WPISY NA ROK AKADEMICKI 1929/30 rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 16 września i trwają do 30 września włącznie, z wyjątkiem niedziel. Wykłady rozpoczynają się w dniu 1-go października. — Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na Uniwersytecie.

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ organizuje **wielką wycieczkę do Poznania,** celem zwiedzenia Powsz. Wystawy Krajowej. Wycieczka wyruszy z Krakowa 14 bm. o godz. 6.55 rano i trwać będzie przez 4 dni. — Koszta wyniosą 70 zł. Uczestnicy wycieczki winni się zgłaszać do biura Zarządu Głównego TSL przy ul. św. Anny 5, gdzie otrzymają bliższe informacje. Zgłoszenia udziału przyjmować się będzie do dnia 7 bm. włącznie.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z MOTOCYKLEM. Na skrzyżowaniu ulic Mikołajskiej i św. Krzyża, samochód prowadzony przez szofera Tadeusza Lewandowskiego z Łodzi zderzył się z motocyklem Nr. Kr. 95117 prowadzonym przez Marjana Harwata. Oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

WYŁOWIONO Z WISŁY na terenie gminy Iwiszowice pow. Oświęcim noworodka płci żeńskiej. Lekarz stwierdził, że noworodek liczył 4—6 dni. Przyczyny śmierci z powodu silnego rozkładu zwłok nie ustalono.

WYPADŁ Z POCIĄGU. Na dworzec krakowski przywieziono wczoraj Feliksa Gizę, fornala, który w czasie biegu pociągu w Trzebini wypadł z wagonu i doznał odcięcia części prawej stopy. Ofiarę wypadku przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

GRA W KARTY NA NOŻE. Marjan Młynarowicz w czasie sprzeczki przy grze w karty, pchnął nożem Franciszka Kosonia. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

ZBRODNIA W PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ W puszczy niepołomickiej w pobliżu gminy Damienice pow. Bochnia, znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w białe, lniane płótno zakopane w piasku. Zwłoki w miejscu, gdzie je znaleziono mogły pozostawać około 5-ciu dni. Na ciele widoczne są sine znaki, które przemawiają za tem, że dziecko zostało uduszone. Poszukiwania za matką w toku.

WYBUCHŁ POŻAR w zagrodzie Wojciecha Kowalskiego, w Łąkcie Dolnej pow. Bochnia. Ogień zniszczył doszczętnie stodołę wraz z plonami i narzędziami rolniczemi.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Samuel Zborowski“.

„GONG“.

Poniedziałek: „Halo, halo, Gong przyjechał“
Wtorek: „Halo, halo, Gong przyjechał“.
Środa: „Halo, halo, Gong przyjechał“.
Czwartek: „Halo, halo, Gong przyjechał“.
Piątek: „Halo, halo, Gong przyjechał“.

Nowe budowle kościelne

prowadzone przez arch. Zygmunta Gawlika.

Mało który rodzaj budownictwa nastręcza architekcie tyle sposobności okazania swoich koncepcyj, zarówno w zakresie form i rozplanowania, jak niemniej w ujęciach dekoracyjnych, co budownictwo kościelne.

Dzięki oryginalnym pomysłom architektonicznym w tym kierunku zdobywa sobie coraz głośniejszą zasłużoną markę p. arch. Zygmunt Gawlik, który ma za sobą szereg cennych budowli kościelnych, postawił niedawno monumentalny gmach śląskiego Seminarjum duchownego w Krakowie, zaprojektował i rozpoczął na olbrzymią skalę zakrojoną budowę Katedry śląskiej i buduje obecnie w Krakowie gmach Seminarjum częstochowskiego.

Nie dość na tem.

P. Gawlik buduje **w Wawrze pod Warszawą** kościół i klasztor SS. Felicjanek, cały objekt długości 90 m., do wysokości pierwszej kondygnacji z ciosowego kamienia. Budowę kościoła doprowadzono dotąd do wysokości 4 m. nad ziemię, klasztor do wysokości II p. Pod kościołem w podziemiu znajdzie się wielka sala zebrań, gdzie będą się mogły odbywać przedstawienia, koncerty i różnego rodzaju widowiska religijne. Świątynia dostanie oryginalne sklepienie o charakterze palmowym. Obszerne, tarasowato wzniesione schody dwubiegowe, poprowadzą ku portalowi 13 m. wysokiemu, bogato rzeźbionemu przez p. Dunikowskiego. prof. Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Portal będzie istnem arcydziełem sztuki, tak z uwagi na swoją kompozycję, jak i wspaniałe rzeźby. Po bokach rzeźby: Matki Boskiej Częstochowskiej, sceny z Jej życia, dalej św. Franciszek z Assyżu i św. Feliks z artybutami ikonograficznemi.

Kościół w Szarleju na Górnym Śląsku będzie wspaniałą ozdobą kwadratowego Rynku, a wysoką wieżą wzniesie się daleko nad okolicę. Przechodzień dostanie się przez rzeźbioną konchę i przedsionek do również kwadratowego wnętrza świątyni. gdzie potrójne pasy witrażowych okien o różnokolorowym rysunku, obiegające wokół kopułę kościoła, stworzą efekty świetlne o niebywałym nastroju i wdzięku. Tego rodzaju wprowadzenie światła do wnętrza świątyni, która nawiasem mówiąc otrzyma oryginalne sklepienie kryształowe jest bardzo oryginalne i stanowić będzie ważny moment w systemie budownictwa kościelnego. Dużą uwagę położono na stronę dekoracyjną kościoła w Szarleju; rzeźbione fryzy na wieży i figury świętych na narożach dodadzą mu wymowy.

Również ciekawą koncepcją architektoniczną będzie kościół **w Prokocimiu pod Krakowem.** Będzie to świątynia o znakomitem, celowem rozplanowaniu, pięknych formach architektonicznych ze strzelistą wieżą, również nader dekoracyjnie traktowaną.

W szeregu dalszych kościołów przez p. architekta Gawlika projektowanych, należy podkreślić szczególniejsze znaczenia **kościoła w Pawłowie,** miejscowości najbardziej wysuniętej na granicy niemieckiej. Naprzeciw dużego kościoła po stronie niemieckiej, stanie potężna trzech nawowa świątynia na ziemi polskiej, która będzie dumnie świadczyła o przywiązaniu ludu polskiego do religji i wiary katolickiej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Głupie szczęście“.
BAGATELA: „Intrygant“ (Patrjota).
NOWOŚCI: „Intrygant“ (Patrjota).
CORSO: „Otello“ (Emil Jannings. Lya de Putti i Werner Kraus).
SZTUKA: „Ozłowiek o błękitnej duszy“.
WARSZAWA: „Życie“.
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

Na ziemiach Rzpltej

Żywy pomnik 10-lecia Polski w Gorlicach

W roku 1928 — w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości Polski — zawiązał się w Gorlicach z inicjatywy burmistrza Kazimierza Murdzińskiego, obywatelski Komitet budowy schroniska dla chrześcijańskich starców i kalek. W zrozumieniu hasła opieki społecznej obywatele gorliccy zobowiązali się do licznych darów w naturze lub gotówce, wartości klikunastu tysięcy złotych, co umożliwiło rozpoczęcie budowy schroniska. W sierpniu b. r. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. rozpoczęta nabożeństwem w kościele parafjalnym z okolicznościowem kazaniem ks. kan. Litwina, poczem na miejscu budowy nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego, zaś przewodniczący Komitetu budowy, burmistrz p. Murdziński złożył publiczne sprawozdanie z dotychczasowych czynności i ze stanu funduszów. Z kolei obecni przystąpili do podpisania aktu erekcyjnego. Uroczystość zasiliła kasę Komitetu budowy kwotą przeszło 1.200 zł., co razem z poprzednio zebranymi funduszami umożliwi doprowadzenie pod dach połowy budynku jeszcze w roku bieżącym. na pożytek bliźnim, a na chwałę Rzeczypospolitej Polskiej.

Z całego świata.

POLITYKA LUDNOŚCIOWA MUSSOLINIEGO I PEWNA SŁUŻĄCA.

Dwudziestoletnia służąca Maria Testa z Tortona, usłyszała o usiłowaniach Mussoliniego, mających na celu powiększenie we Włoszech liczby zawieranych małżeństw, a przez to liczby urodzin. Dziewczyna ta wystosowała do duce list. który obecnie przedrukowywują i szeroko komentują włoskie pisma. W liście tym powiedziano m. in.: Jestem młodą blondyną, zdrową i silną, tak, że mogłabym dawać dzieci ojczyźnie. Chętnie wyszłabym za mąż. ale nie mam pieniędzy, by sprawić sobie konieczną wyprawę... Proszę mi pomóc, a ja dokładnie dotrzymam obietnic danych ojczyźnie“. Mussolini otrzymawszy list takiej treści, polecił zbadać ten wypadek. Okazało się, że dziewczyna napisała szczerą prawdę. Wobec tego polecono, by gmina wypłaciła jej sumkę, potrzebną na zrobienie wyprawy. Maria Testa podziękowała Mussoliniemu za udzieloną jej pomoc bardzo serdecznym listem.

NIEBEZPIECZNA PSIA PIECZEŃ.

W Przerowie na Morawach zdarzył się następujący wypadek, który pociągnął za sobą poważne następstwa. Na ulicy przejechało auto psa, będącego własnością pewnego fabrykanta. Pies po tym wypadku dostał wścieklizny i pogryzł sweg pana. który potem czemprędzej musiał pojechać do instytutu Pasteurowskiego w Pradze. Przed wyjazdem swoim polecił pokąsany fabrykant robotnikom, by psa wściekłego zastrzelili. Rozkaz ten wypełniono nieściśle. Jeden z robotników, ojciec familji z 10 osób. zabrał psa do swego domu, zabił go i przyrządził z jego mięsa pieczeń.. Po spożyciu tej potrawy cała rodzina zachorowała i musiano przetransportować ją zaraz do instytutu w Pradze, gdyż i w tym wypadku zachodzi poważne niebezpieczeństwo wścieklizny.

BISMARCK OMAL NIE ZABIŁ WODZA KATOLIKÓW NIEMIECKICH.

(KAP.) W ogłoszonych wspomnieniach osobistego przyjaciela „żelaznego kanclerza“ Brockhausa, który wydał encyklopedję, znajduje się sensacyjny opis zajścia, w wyniku którego mógł paść trupem przywódca katolików niemieckich Ballestrem. Zajście miało miejsce na tle słownego starcia z Bismarckiem. 13 lipca 1874 roku dokonał zamachu na życie kanclerza czeladnik bednarski Kulmann, który strzelił doń. ale... ślepym nabojem.

Z trybuny parlamentu oskarżył Bismarck katolików niemieckich o... współudział w organizacji tego groteskowego zamachu. W odpowiedzi poseł Ballestrem odwrócił się tyłem do trybuny, splunął na ziemię i głośno powiedział: „Pfuj“! — Czułem. że ogarnia mnie nieprzytomna wściekłość — opowiadał Bismarck zaraz po tem zajściu Brockhausowi. — Na moim stole zawsze leżał rewolwer. a wychodząc do parlamentu. stale kładłem do jednej kieszeni rewolwer, do drugiej — dość duży scyzoryk. Kiedy Ballestrem splunął. sięgnąłem po rewolwer. W umyśle obliczyłem nawet przestrzeń, dzielącą mnie od niego. pomyślałem o tem, czy strzelić mu w brzuch. czy w głowę... Od strzelania do Ballestrema powstrzymała mnie myśl, że... lepiej będzie. jeżeli go spoliczkuję... Gniew minął szybko i zadowolniłem się nawymyślaniem swemu wrogowi“...

Ruch wydawniczy.

MATKA CHRZEŚCIJAŃSKA. Przewodnik dla arcybractwa matek chrześcijańskich. Str. 215. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin.

Książeczka składa się jakby z 3 części: w pierwszej poucza o zadaniach arcybractwa, podaje jego ustawę, w drugiej udziela rad wychowawczych matkom; w trzeciej zawarte są modlitwy matki chrześcijańskiej podczas Mszy św. i przygodne. Dla członkiń arcybractwa książeczka konieczna.

Udogodnienia miast jugosłowiańskich dla przemysłowców polskich.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie komunikuje, że Magistraty miast Kamnika i Varazdina (Jugosławja) zwróciły się za pośrednictwem polskiego Konsulatu Generalnego w Zagrzebiu z prośbą o podanie do wiadomości publicznej, że wyżej wymienione miasta udzielają znacznych ulg i udogodnień tym przemysłowcom polskim, którzy zechcą zainstalować swe przedsiębiorstwa na terenach powyższych miast.

Bliższych informacyj udziela Referat prasowy Izby Przemysłowo-Handlowej (Czackiego 12) w godzinach urzędowych od 9 do 3 i pół.

Ubezpieczenia w Stanach Zjednoczonych

Sprawozdanie ogłoszone przez Związek Prezesów Towarzystw ubezpieczeń w Nowym Jorku wykazuje, że suma ubezpieczeń mieszkańców St. Zjednoczonych dosięgnęła obecnie zawrotnej sumy 100 miljardów dolarów. W przeciągu ostatnich 13 lat suma ubezpieczeniowa wzrosła w czwórnasób. Interesujące są następujące cyfry: pierwsze 50 miljardów ubezpieczeń zebranych zostało w przeciągu 79 lat istnienia Towarzystw Ubezpieczeniowych w Stanach Zjednoczonych, drugie 50 miljardów przybyło w przeciągu 6 i pół lat. Roczny przyrost ubezpieczeń wynosi 6 miljardów 590 miljonów dolarów. Według obliczeń sekretarza Biura wyżej wymienionego Związku suma ubezpieczeń w 1940 roku osiągnie 200 miljardów dolarów. Posiadaczy polis jest 65 milj. Rezerwy na pokrycie powyższych polis wynoszą łącznie we wszystkich towarzystwach 5 miljardów dolarów. Przeciętna suma ubezpieczeniowa wynosi 1.540 dolarów, czyli na każdego mieszkańca Stanów wypada przeciętna 909 dolarów.

WYTWARZANIE I ZUŻYTKOWANIE PRĄDU ELEKTR. W NIEMCZECH.

Wytwarzanie prądu elektrycznego w czerwcu b. r. w Niemczech było w stosunku do czerwca roku zeszłego o 20 proc. większe, i stało na poziomie maja b. r. 122 wytwórnie prądu w pierwszej połowie bieżącego roku wytworzyły 7.9 miljardów kilowatów.

W ogniu walk ligowych.

GARBARNIA SZCZĘŚLIWIE BIJE WISŁĘ. — POGOŃ ODBIERA PUNKT CRACOVI. — Ł. K. S. ZNÓW IDZIE KU GÓRZE. — PIĘKNE ZWYCIĘSTWO POLONII NAD WARSZAWIANKĄ. — LEGJA ZWYCIĘŻA I. F. C.

Wczorajsze boje ligowe o zdobycie 10-ciu punktów przyniosły nową serję niespodziewanych wyników, z których najważniejszym jest **nieprzewidywana klęska Wisły** z benjaminkiem. **Garbarnią.** Mistrz Ligi przechodzi kryzys wewnętrzny, jak tego dowiodły jego ostatnie niepowodzenia, jednak wczoraj mógł z łatwością uratować choćby jeden punkt, walcząc z przeciwnikiem nie tyle groźnym, ile ambitnym i szczęśliwie grającym. Drugą **sensacją jest nierozegrana Cracovii** w spotkaniu z ambitną **Pogonią**, która usiłuje za wszelką cenę wydostać się ze strefy zagrożonej spadkiem do klasy A. W połowie się jej to udało, gdyż obecnie zajęła miejsce dwunaste, równocześnie zaś białoczerwoni musieli cofnąć się na miejsce czwarte za Garbarnią. Dalszemi niespodziankami są zwycięstwa **Ł. K. S.-u** nad Czarnymi i niedawnego jeszcze marudera ligi, **Polonii** nad Warszawianką, która przy dalszych klęskach może łatwo znaleźć się na szarym końcu, który obecnie zajmuje niemiecki **I. F. C.** po klęsce od **Legji.**

Garbarnia — Wisła 1:0 (0:0).

Pierwsza gościna **mistrza Plski** na boisku Garbarni zapowiadała się intresująco ze względu na pozycje, jakie zajmują te kluby w tabeli oraz na ostatnie wyniki. W rzeczywistości jednak mecz ten był nie tyle interesujący, ile denerwujący, a to zarówno graczy, jak i publiczność ostro „sympatyzującą“ z gospodarzami. Na turalnie, że tego rodzaju atmosfera musiała wpłynąć ujemnie na osłabioną brakiem Reymana I, drużyny czerwonych, której atak pozbawiony kierownictwa nie mógł sobie dać rady z tyłami Garbarni. Naodwrót zaś Garbarnia, grająca bardzo ostro miała swój, bodaj najszczęśliwszy dzień w sezonie, dzięki czemu zdołała zdobyć dwa bardzo cenne punkty, rewanżując się za pierwszą, ale zasłużoną klęskę 5:2 na boisku Wisły w sezonie wiosennym. Zwycięską bramkę zdobył **Joksz** w 12 minutach po pauzie wykorzystując przytomnie taktyczny błąd obrony Wisły. Zresztą gra była przeważnie otwarta, z chwilową przewagą Wisły, o czem świadczy stosunek rogów **9:4 dla czerwonych.** Jedynie tylko dzięki słabej grze napadu mistrz Polski nie uzyskał wyrównującego, a nawet, jak się spodziewano, zwycięskiego goala. Zawody prowadził dość energicznie p. Mallor z Poznania. Widzów około 3.000.

WYNIKI SPOTKAŃ.

WARSZAWA: Polonia—Warszawianka 5:1.
ŁÓDŹ: Ł. K. S.—Czarni 4:2.
LWÓW: Pogoń—Cracovia 1:1.
KATOWICE: Legja—I. F. C. 2:1.

„FORTUNA“ (Lipsk) — WARTA 3:0 (1:0).

Mecz piłkarski, rozegrany w sobotę, dał zdecydowane zwycięstwo gościom niemieckim nad osłabioną Wartą. Warta **wystąpiła bez Stalińskiego, Przybysza, Fliegera i Śmigiaka.** Gra stała na niskim poziomie, zwłaszcza w I. połowie. W drugiej połowie wyraźna przewaga Warty, która nie umiała tej przewagi wykorzystać.

Bieg sztafetowy.

Zakopane—Morskie Oko—Zakopane.

Wczoraj odbył się w Zakopanem **doroczny** bieg sztafetowy **Zakopane—Morskie Oko—Zakopane.** Trasa biegła przez teren górzysty i była skrócona na Porońcu. Pogoda dopisała wspaniale. Zawodnikom dokuczał tylko zbytni upał, co wpłynęło ujemnie na ostateczny rezultat biegu. Gorszy czas o 4 minuty i 30 sekund od osiągniętego w roku zeszłym. **Trasa wynosiła 38 klm.** Do biegu stanęło 6 sztafet po 10-ciu ludzi, a to: Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Strzelca, Robotniczego klubu sportowego „Giewont“, Sokoła (dwie drużyny) i Wisły.

Pierwsze miejsce uzyskała sztafeta S. N. P. T. T., przebiegając trasę w czasie **3 godzin 27 minut 46 sek.,** 2) Strzelec, 3) Sokół I.

NURMI ZAMIERZA POBIĆ REKORD ŚWIATA W WARSZAWIE.

Najsłynniejszy biegacz doby obecnej i posiadacz szeregu rekordów światowych, finlandzki olimpijczyk, **Paavo Nurmi, startował będzie w Warszawie dnia 8 września b. r. w biegu na** 4 mile angielskie (6.437 m.), przyczem zamiarem jego jest pobicie rekordu świata na tym dystansie.

Sport zagranicą.

W Pradze odbył się mecz półfinałowy o puhar środkowo-europejski (Mitropa-Cup) między **Slavią a Vienną. Zwyciężyła Slavia 4:2,** dzięki czemu weszła do finału, gdzie spotka się z wiedeńskim Rapidem.

Turniej piłkarski w Berlinie wygrała w pięknym stylu, powracająca z tournee po Skandynawji, wiedeńska **„Admira“,** bijąc **F. C.** (Praga) **8:1** i berlińską **„Victoria 98“ 2:0.**

Związek węgierski zdyskwalifikował drużynę **Ferencvarosi T. C. za zbyt długi pobyt za oceanem.** (Jak wiadomo, F. T. C. rozegrał szereg meczów w południowej Ameryce).

Pierwszą sensacją rozpoczynających się mistrzostw Niemiec stała się klęska ostatniego mistrza **„F. C. Nürnberg“,** którą poniósł w spotkaniu z **„Bayern Hof“** w stosunku **2:1.**

Francuz **Taris,** przygotowując się do spotkania w pływackim mistrzem świata, **Arne Borg'iem, ustanowił dwa nowe rekordy Francji: na 100 m. — 1:02,1, a na 500 m. — 6:37,4 sek.**

Braun, olimpijska pływaczka Holandji, znów osiągnęła kilka rekordów, a to: **500 m. — 7:51,4, 1000 m. — 16:15 i 1500 m. — 24:24,4.**

Mistrzostwo Austrji w dziesięcioboju zdobył **Wessely,** osiągając doskonały wynik **7328.935 punktów.**

Nowy rekord francuski w rzucie kulą ustanowił **Duhour rzutem 15 m. 10 cm.**

Mecz lekkoatletyczny **Szwecja—Norwegja** zakończył się zwycięstwem Szwecji w stos. **117:87.** Najlepszym wynikiem był **rekord w biegu na 110 m. z płotkami Wenstroem 14,4 sek!**

Amerykańscy lekkoatleci podróżujący po Europie stale wykazują swą wyższość nad zawodnikami europejskimi. Ostatnio uzyskali dwa doskonałe wyniki **w Kopenhadze,** gdzie **Sturdy** skoczył o tyczce **405 cm.,** a znany sprinter, **Murzyn Tolan** przebiegł 100 m. w rekordowym czasie — **10.4 sek.!**

Z Chrześc. Związków Zaw.

VII. Zjazd Chrześc. Związków Dozorców Domowych Zachodniej Małopolski.

Związki zawodowe nie znają okresu wakacyjnego. Praca w nich trwa bez przerwy. Z pośród licznych lokalnych zebrań zanotowaliśmy niedawno wielki, ogólnopolski zjazd werkmistrzów i nadzorców fabryk tytoniowych, którzy w Krakowie zorganizowali centralę swych związków, obecnie znowu odbył się okręgowy zjazd chrześć. zw. zaw. dozorców domowych zachodniej Małopolski. Był czas, że pod wpływem wypadków politycznych osłabło tempo życia organizacyjnego, fluktuacje polityczne, oraz rozsiewane wśród robotników tendencyjnie różne pogłoski n. p. jakoby związki miały przestać istnieć a ich miejsce miałyby rzekomo zająć narzucone przez władze organizacje syndykalne i t. p. odstraszyłyby elementy słabsze, mniej wartościowe dla ruchu zawodowego, i osłabiły ugnieniegdzie stan liczebny związków. Nie zaniechały one jednak swej pracy ani na chwilę. Podejmują ją z większą energją i żywszym zapałem. Wyrazem tego dodatniego objawu był wczorajszy, VII-my Zjazd Chrześc. Związków Dozorców domowych w salach Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11.

Po nabożeństwie w kościele N. M. Panny, odbyły się obrady przedstawicieli Związków z **Krakowa, Tarnowa, Oświęcimia, Chrzanowa, Nowego Sącza, Rzeszowa, Białej, Bielska.** Ogółem 25-ciu delegatów, po jednym na 50-ciu członków związku.

Zagaił obrady prezes p. **Wójcik,** poczem przewodniczącym wybrano p. **Pawła Wolnego** z Bielska, sekretarzował p. **Bajorek** z Krakowa. Zjazd powitali p. pos. **Puchałka** oraz sekretarz gen. p. Front, redakcję „Głosu Narodu“ reprezentował **dr. Warchalowski, Związek Tytoniowców p. Dutkiewicz, Pracowników miejskich pan Górka, Związek Metalowców p. Mędrek, Związek Drobnych Handlarzy — p. Kusek.** Sprawozdanie z działalności ogólnej i kasowej wygłosił sekr. **Front,** poczem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. **Puchałka, Wójcik, Sołtys, Gabryś, Kasina, Broda, Marek,** Pacult i w. in. Omawiano kwestję umów zbiorowych zacieśnienia kontaktu z centralą krakowską przez referentów, metod pracy organizacyjnej i inne sprawy związane z poprawą egzystencji. Mowcy podkreślali słusznie, że członkowie organizacyj powinni wystrzegać się wszelkiej dwulicowości, a już zwłaszcza ludzi kierujących w związkach winna cechować stanowczość w działaniu; w zarządach nie powinny zachodzić zbyt częste zmiany osób, ludzie obznajomieni z agendami związkowemi, dłużej pracujący na swych stanowiskach w związku mogą działać z większą pewnością siebie i większą korzyścią dla członków.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum wybrano zarząd nowy w następującym składzie: p. **Sołtys** prezes, pp. **Sacha i Wolny** zastępcy prezesa, p. **Bajorek,** skretarz p. **Lencki** zast. sekr. p. **Broda** skarbnik. Członkowie wydziału pp.: **Madej, Kasina, Pacuł,** zastęp.: **Szymchel** z Rzeszowa, **Banduta** i **Marek** z Tarnowa. Komisja rewizyjna: przew. **Hubrych,** członkowie inż. **Grelowski,** i sekr. **A. Jaworski.**

Z kolei sekr. Front przedstawił plan najbliższej działalności związku, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucje, których treść podamy w następnym numerze.

Radjo.

WTOREK, DNIA 2-GO WRZEŚNIA 1929 R.: **Kraków.** Godz. 15.40—17: Transmisja z Warszawy; 17—17.25: Koncert płyt gramofonowych z Warszawy; 17.25—17.50: „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, wygłosi Dr W. Ormicki, asyst. Uniw. Jag.; 17.50—18: Transmisja z Poznania; 18—19: Transmisja z Warszawy; 19-ta Rozmaitości; 19.25—19.50: „Nowe zdobycze z najwiekszych głębin oceanów“, wygłosi Dr M. Siedlecki, prof. Uniw. Jag.; 19.50—20: Sygnał czasu; 20—20.30: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, program na dzień następny, komunikaty, 20.30—22.45: Transmisja z Warszawy.

SINTAIR I STEEMAN. 38

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

W godzinę później poprowadzono go do komisarjatu, gdzie opowiedział swoją żałośliwą historję, starając się zredukować do minimum ilość wypitych wczoraj małych czarnych i przesadzając w sposób niewiarogodny przebiegłość rzekomego Cardet'a.

Funkcjonarjusz policyjny z uśmiechem drwiąco-protekcjonalnym otworzył drzwi przed panem Miette:

— Jest pan wolny, panie Miette. Najmocniej przepraszamy za to przykre nieporozumienie.

— Nic nie szkodzi, nic nie szkodzi — zapewniał Miette, starając się jak najprędzej wyjść z niebezpiecznego miejsca.

Wcisnął głowę w ramiona, powlókł się bez celu ulicami...

Odrzucił ze wstrętem myśl, aby powiadomić o wypadku Gregoire'a. Jak jednak wytłumaczyć tę straszną klapę, w jaki sposób przyznać się do swej naiwności i słabej głowy, na którą alkohol podziałał tak fatalnie.

Machinalnie Miette doszedł do placu Bouckure, machinalnie wszedł do „la Scala“ i machinalnie kazał sobie podać kwaśnego mleka: Spostrzegł go Pitje.

— Jak się masz, nieszczęsna ofiaro? Humorek coś nie tęgi, hę? Cóż się stało? Włosy cię bolą?

— Tak, — odpowiedział bezmyślnie Miette, trąc mimowoli łysą jak kolano czaszkę.

— Nic się nie martw, to się zdarza tylko żywym.

— Żywym, żywym... jestem trup... literalnie trup... I do tego jeszcze ta noc w areszcie...

— Co, siedziałeś w pace? — ucieszył się Pitje, wybuchając hałaśliwym śmiechem.

— Nie widzę w tem nic wesołego.

— Uspokój się, nieszczęsna ofiaro, honor twój jest bez zmazy!... Prawdziwy brukselczyk powinien choć raz w życiu przesiedzieć noc w areszcie.

— Kiedy, bo ja nie jestem brukselczykiem...

— O, w takim razie, to bardzo skomplikowana sprawa — powiedział Pitje z poważną miną i odszedł do innych „nieszczęśliwych ofiar“, pozostawiając zbolałego Miette'a na pastwę melancholijnych rozmyślań.

Czas mijał...

Jakiś gość otworzył drzwi kawiarni. Miette spojrzał i skoczył jak oparzony! Mużorski!!!

Ale Serb był już daleko.

Napróżno zdenerwowany Miette szukał go przeszło godzinę w tłumie. Jeszcze raz udało się Mużorskiemu zemknąć i wątpliwem było czy zechce mu się tak prędko pokazać w „la Scala“

Minął dzień, potem i trzeci...

Miette ganiał jak hart od rana do nocy, tracąc napróżno czas i fatygę na poszukiwanie Mużorskiego. W dodatku, w kawiarniach i restauracjach pił jedynie wodę sodową, ale nawet i ta ofiara nie pomogła; przynajmniej tak sądził Miette, ale nie miał racji...

Kiedy bowiem tego wieczoru zajrzał do „la Scala“ Pitje, zobaczywszy go z daleka, wykrzyknął:

— Ej, ty nieszczęsna ofiaro, czy to czasem nie dla ciebie ten miłosny liścik?

Miette chwycił zieloną kopertę, którą mu podawano. Adresowana była do niego. Jako prawdziwy detektyw obejrzał przedewszystkiem kopertę z każdej strony, powąchał, przyjrzał się dokładnie adresowi i dopiero wtedy zaopinjował:

— Pismo nieznajome.

Otworzył wreszcie i rzucił okiem na podpis. Raz jeszcze Justyn Miette podskoczył i raz jeszcze wykrzyknął:

— Mużorski!

Serb pisał:

„Drogi panie Miette!

Przedwczoraj wieczorem byłem zmuszony opuścić pana trochę zbyt gwałtownie i z przyjemnością zauważyłem, że mnie pan poznał. Niestety, panie Miette, nieszczęsny panie Miette, przytomność umysłu opuściła pana w tej chwili i opadł pan z powrotem na ceratowąkanapkę, na której spędziliśmy tak miły wieczór.

Twarz pana wyrażała przez chwilę tak beznadziejną rozpacz, że miałem szaloną ochotę wrócić i powiedzieć: „Panie Miette, prowadź mnie pan do komisarjatu“! Ale niestety, panie Miette byłby to krok szalony! Jakże mogłem dać panu takie pozwolenie, z którego pan skorzystałby niewątpliwie, ale w jaki sposób? Być prowadzonym w kajdankach po pięknej walce — to chwalebna klęska. Lecz czyż mogłem ofiarować panu swoją wolność, niech pan sam przyzna? W jaki sposób wytłumaczyłbym komisarzowi jej stratę?

Czyż mogłem prosić pana, aby mi pan włożył na ręce kajdanki, (wiem, że je pan zechciał w swej uprzejmości zarezerwować dla mnie i nosi je pan stale w kieszeni), czyż mogłem prosić, aby mnie pan trzymał za kołnierz, kiedy się pan ledwie trzymał na nogach? Jakże pan sobie wyobraża ten spacer przez ulice Brukseli? Przecież aresztant musiałby prowadzić policjanta?

Zgroza, panie Miette.

Aby oszczędzić pańską i swoją godność, wolałem narazie zwiać, aby przy sposobności pozbyć się jeszcze tej reszty banknotów, które mi zostały ze spadku po śp. profesorze Hanzy-Foutricart. Bawiłem się cudownie, a teraz zdecydowałem oddać się w ręce policji.

Uskutecznię mój zamiar zaraz po wrzuceniu tego listu do skrzynki, napisawszy na kopercie tak mile i łagodnie brzmiące nazwisko pana...

Tak, panie Miette, to ja okradłem pana Hanzy-Foutricart, to ja sprzedałem perły temu poczciwemu Battenheimowi, to ja, jedyny nieporównany Mużorski, złodziej-widmo, którego szukacie od tak długiego czasu i który, pragnąc nieco odpocząć po tak hulaszczem życiu. Udaję się dobrowolnie do cichej, spokojnej przystani, jaką jest wygodna cela więzienna.

Czekam pana, panie Miette. Czekam niecierpliwie. W chwili, kiedy pan czyta, co mówię, kiedy pan pożera moje słowa, oddałem już cenną moją osobę na przechowanie naczelnemu komisarzowi policji brukselskiej. Obecnie znajduję się już w głów. komisarjacie w ratuszu, którego piękności architektonicznej nigdy nie mogę się dostatecznie napatrzyć.

A więc pociesz się, drogi panie Miette, weź pan kapelusz i zapnij starannie płaszcz (tak łatwo teraz o katar!). Zapomina pan laski... Tak... teraz dobrze!.. Może pan już iść!

— Psst!.. Nie zapominajże pan zapłacić rachunku kelnerowi i daj mu przyzwoity napiwek o! perło detektywów!... Chodź teraz do mnie. Nareszcie ujrzysz mnie w pace. Zobaczysz w kryminale tego złodzieja, tego łotra, tego bandytę, tego łajdaka, tego mordercę (kto wie?) tego —

oddanego panu

Mużorskiego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Bolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.